

Pstrągi na robale

Krzysztof Stepanow: „Kiedyś łowiłem praktycznie tylko i wyłącznie na twarde przynęty. Sam robiłem woblerki, które zawsze u mnie grały pierwsze skrzypce. Zawsze jako pierwsze lądowały w wodzie, czy łowiłem klenie, czy pstrągi. Teraz wszystko się całkowicie zmieniło i powiedzenie „pstrągi na robala” nabrało zupełnie innego znaczenia.



Ważną rzeczą jest to, że na rynku wędkarskim jest już zatrzęsienie robakopodobnych przynęt miękkich. Są to najróżniejsze imitacje larw, dżdżownic i innych robali, które często cięko odróżnić od żywych stworzeń. Występują w najróżniejszych kształtach, są zapachowe, mięciutkie, niektóre są niesamowicie realistyczne... Które wybrać? Czym się kierować w wyborze przynęty? Spróbujcie Wam w tym temacie przybliżyć, w jaki sposób określić te wszystkie gumowe robale.

Larwy

To chyba jedna z najbardziej popularnych przynęt. Imituje w różny sposób jakieś larwy, gąsienice czy pędraki, które zajmują jedno z głównych miejsc w menu ryb. Jedne grubsze, drugie chudsze... Jest to jedna z moich ulubionych przynęt. Długość i grubość tych przynęt dobieram przeważnie do rzeki, w której łowię. Jeśli jest to niewielka rzeczka (a takie najczęściej odwiedzam) to wybieram zwykle długość ok. 3 - 3,5 cm. Zbroję je w niewielką główeczkę wolframową z bezzadziorem hakiem. Ciężar wolframowego koralika to przeważnie od 3 – 4,5 mm. Masa haka z tym koralikiem zawiera się w granicach 0,3 – ok. 1g. Dopiero gdy widzisz, jakie warunki zastajesz w danym dniu nad rzeką, decydujesz się na konkretną gramaturę.

Wydawałoby się, że to za różnica te jakieś 0,2 czy 0,5 g? A jednak jest to bardzo wielka różnica. Zawsze dobieram główeczkę tak, aby wyporność przynęty wraz z nurtem rzeki sprawiała, by przynęta była swobodnie niesiona nurtem, a nie spadała jak przyswojony kamień w wodę. Trzeba to oczywiście dobrać metodą prób i błędów. Jak już dojdzie się do wprawy to wybór odpowiedniego obciążenia nie będzie sprawiać nam żadnego problemu.

Czy stosować agraft?

Nie używam żadnych agrałek, ani agrałek z krótkim. Wiem, że przynętę bezpośrednio do żyłki lub fluorocarbonu. Tak jak wcześniej wspominałem dążymy do tego, aby nasze niewielkie obciążenie z przynętą i nurtem rzeki tworzyły razem układ: przynętę niesioną nurtem jak jakiś naturalny pokarm. Ktoś powie: „Ale agrałka jest wygodniejsza do zmiany przynęty”. To prawda, jednak musimy zrezygnować z jej używania przy stosowaniu tak małych obciążek. Każda, nawet najmniejsza agrałka obciąża w jakiś sposób przód przynęty, a to może zakłócić odpowiednią jej prezentację. Zresztą nie polecam zakładania na małą agrałkę haka z przynętą przy minusowych temperaturach. Zimnymi palcami z grubszymi opuszkami sprawi, że na pewno z ust niejednokrotnie wyrwie się przekleństwo... Wiązanie bezpośrednio jest dla mnie najlepszym rozwiązaniem.

Jak łowić larwami?

Chyba najbardziej skutecznym sposobem są ..."

Łowicie pstręgi na robale? Jeśli nie to po tym artykule zaczniecie. Jak skutecznie stosować imitacje robaków opisał Krzysztof Stepanow na stronie 38 WW 2/24.

24 stycznia 2024, 00:33